

# Andrzej Kołakowski, Oskar

Oskarżeni o wierność i cnotę  
Wędrujemy przez polską Golgotę  
I niezłomną żywimy się wiarą  
że z krwi naszej odrodzi się naród...  
Los nam drogę wyznaczył  
Auschwitz, Charków i Katyń  
Jakże trudna jest droga do nieba...  
Więc szukamy wciąż śladów  
naszych ojców i dziadów  
żeby znów się zachować jak trzeba...  
Chociaż ciałem wstrząsają nam dreszcze  
duch narodów nie umarł w nas jeszcze...  
Oskarżeni o wierność i cnotę  
Wędrujemy przez polską Golgotę  
I niezłomną żywimy się wiarą  
że z krwi naszej odrodzi się naród...  
Tak jak oni, przez lasy  
wędrujemy nocami  
I w tym samym zmierzamy kierunku  
I wznosimy modlitwy przed naszymi bitwami  
bo skądinąd nie widać ratunku...  
Tak jak Oni żyjemy nadzieją  
by nie ulec dziejowym zawiejom  
Oskarżeni o wierność i cnotę  
Wędrujemy przez polską Golgotę  
i niezłomną żywimy się wiarą  
że z krwi naszej odrodzi się naród...